

RECENZJE, OMÓWIENIA I SPRAWOZDANIA

PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE
Rok XVI 2017 nr 2 (31) s. 235-249

ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI

MIROSŁAW KIWKA

Języki z ognia. Dar języków w Biblii, historii i we współczesności Kościoła
Wrocław 2017, ss. 224

Prezentowana publikacja naukowa została opracowana w roku obchodów 50. rocznicy istnienia odnowy charyzmatycznej w Kościele katolickim (1967-2017). Jest to wyjątkowa pozycja wydawnicza ze względu na problematykę. Autorzy w sposób bardzo dokładny podejmują wnikliwą naukową refleksję nad ukazaniem panoramy rozumienia i praktykowania daru języków na przestrzeni XX w. istnienia Kościoła. Bogata literatura, również obcojęzyczna, ujęta w publikacji wprowadza czytelnika w teksty źródłowe zaczerpnięte z zasobów teologii katolickiej, protestanckiej, a także w księgi mormonów.

Temat podjęty w prezentowanej pozycji jest we współczesnych ruchach charyzmatycznych rozumiany w różny sposób, dlatego też studium tej niezwykle cennej publikacji ukazuje właściwy kierunek refleksji nad charyzmatem daru języków.

Dzieło obejmuje osiem rozdziałów, które sukcesywnie ukazują dar języków począwszy od czasów biblijnych, przez Kościół starożytny, średniowieczny, czasy nowożytne i współczesne. Ukazane zostało także przeżywanie daru języków w duchowości protestanckiej i mormońskiej. Ostatni rozdział podejmuje współczesny fenomen »mówienia językami« w ruchu pentakostalnym i charyzmatycznym.

W pierwszym rozdziale pt. *Mówienie językami w Biblii* mamy znaleźć odpowiedź na pytanie, co wydarzyło się w Wieczerniku w dzień Pięćdziesiątnicy. Czy zjawisko »mówienia językami« w Koryncie jest odmienne, czy podobne jak w Dziejach Apostolskich?

Następny rozdział pt. *Mówienie językami w Kościele starożytnym* odwołuje się do teologii Ireneusza z Lyonu (140-202), Klemensa z Aleksandrii (150-215), Tertuliana (160-240), Orygenesza (185-254), Nowacjana (ok. 200). Bogate źródła z okresu średniowiecza ukazują, w jaki sposób późniejsi chrześcijanie rozumieli dar języków. Najważniejszym celem charyzmatu języków jest pouczenie, zachęta

i ewangelizacja innych ludzi. W IV w. Didym, Epifaniusz, Hilary, Cyryl, a w dal-
szym pokoleniu Grzegorz z Nazjanzu i Jan Chryzostom opisują, jak Duch Święty
działa w swoim ludzie, szczególnie pośród tych, którzy żyją Ewangelią. W inter-
pretacji św. Augustyna możemy otrzymać odpowiedź, w jaki sposób doktor Koś-
cioła rozumiał dar języków, jaki związek ma jubilarca z darem mówienia językami.

W rozdziale trzecim zatytułowanym *Glosolalia – język niebian* autor odwołu-
je się do chrześcijańskich i pozachrześcijańskich tradycji dotyczących „języka nie-
bian”. Interesujące przykłady konkretnych osób oraz ich doświadczenia wskazują
na głęboką relację z Osobą Ducha Świętego. Bogaty świat trynitarny osób świętych
ujawnia obszerna tradycja dotycząca muzyki aniołów.

Mówienie językami w średniowieczu to tytuł czwartego rozdziału. Za przy-
kład posłuży nam św. Bernard z Clairvaux (1090-1153), św. Dominik (1170-1221),
św. Franciszek (1182-1226), św. Antoni z Padwy (1195-1231), św. Wincenty z Fer-
rary (1350-1419). Wśród kobiet m.in. św. Lutgarda (XIII), św. Colette z Corbie
(1381-1447). O darze języków nieco obszerniej pisał św. Tomasz z Akwinu (1225-
1274). Wyjaśnił, że dar ten polega na przekazywaniu orędzia Ewangelii w języku
nieznanym przedtem osobie mówiącej.

Czasy nowożytne od XVI wieku w rozdziale piątym zapoznają nas z okresem
misyjnym Kościoła i cudownym głoszeniem obcym ludom. Św. Ludwik Bernard
nawrócił dziesiątki tysięcy mieszkańców Ameryki dzięki darowi języków. Również
św. Franciszek Ksawery czy bł. Joanna od Krzyża otrzymali charyzmat języków.
Wielcy mistycy hiszpańscy XVI w. – św. Teresa od Jezusa (1515-1582) i św. Jan
od Krzyża (1542-1591) – świadczą o posiadaniu daru, mistycznym doświadcze-
niu Bożej miłości i stanie duszy, która mówi Bogu. Następnie św. Ignacy z Loyoli
(1491-1556) posiadał dar, który w *Dzienniku* zapisał jako *loquelę*, którą w różnych
publikacjach definiuje się jako »śpiew glosolalii« lub też »mowę ekstazy«.

W rozdziale szóstym zatytułowanym *Przeżywanie daru języków w ducho-
wości protestanckiej* zaczerpnijemy wiedzy z doświadczenia Marcina Lutra (1483-
1546), Jana Kalwina (1509-1564). Następnie poznamy dar języków w anglosaskim
nurcie ewangelikalnym, a także w radykalnych grupach charyzmatycznych, takich
jak Kwakrzy, Shakers, Irwingianie.

Siódmy rozdział: *Mormoni mówią językami* zachęca do przyjmowania darów
duchowych, a także daru języków, który bywa łączony z darem tłumaczenia języ-
ków.

Ostatni rozdział mówi nam o *Współczesnym fenomenie mówienia językami*
oraz o ruchu pentakostalnym i charyzmatycznym. Ukazuje początki daru języków,
oficjalne wypowiedzi katolickie, Odnowy w Duchu Świętym oraz dokumenty,
w których znajduje się oficjalne stanowisko nauki Kościoła i jego pasterzy.

Prezentowana publikacja stanowi ogromny wkład w dziedzinę badań teo-
logii duchowości. Precyzyjnie wprowadza czytelnika w interesujące zagadnienie.

Jest bogatym zbiorem treści teologiczno-historycznych. Autorzy dokonali niezwykle trudnej pracy, zarazem owocnej i profesjonalnej w badanym temacie.

Polecam tę pozycję przede wszystkim teologom, liderom ruchów charyzmatycznych, a także członkom wspólnot ewangelizacyjnych. Napisana zrozumiałym, przejrzystym językiem naukowym stanowi wyjątkową i interesującą lekturę.

Marzena Rachwalska

PETER EISNER

Krucjata przeciw Hitlerowi

Warszawa 2014, ss. 288

Pius XI (właśc. Ambrogio Damiano Achille Ratti, 1857-1939) jako papież zmagał się z wieloma zagrożeniami ówczesnej Europy i świata. Do największych zaliczyć można faszyzm, nazizm oraz komunizm. Opracowania tematu relacji papieża Piusa XI wobec dyktatury Adolfa Hitlera (1889-1945) podjął się Peter Eisner w pozycji *Krucjata przeciw Hitlerowi*, wydanej w języku polskim przez Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2014 (tyt. oryg.: *The Pope's Last Crusade: How an American Jesuit helped Pope Pius XI's campaign to stop Hitler*, 2013).

Peter Eisner jest autorem szeregu pozycji poświęconych historii najnowszej, jako dziennikarz związany zawodowo z Washington Post oraz Newsady, laureat nagrody „Christopher Awards”.

Autor zbudował narrację w oparciu o opracowania oraz artykuły traktujące o opisywanych wydarzeniach, uwzględniając najnowszą literaturę przedmiotu. Ze źródeł archiwalnych wykorzystał teksty akademickie i dziennikarskie, w tym pochodzące m.in. z Archiwum Georgetown University, Narodowego Archiwum w Waszyngtonie, The New York Times. Brakuje tu jednak odniesień do archiwum watykańskiego.

Książka składa się z 13 rozdziałów, prologu i epilogu. Tematyka rozdziałów ukazuje poszczególne etapy aktywności papieża w związku z coraz bardziej agresywną polityką Hitlera, wskazując, że Pius XI jako jeden z nielicznych ówczesnych mężów stanu w miarę szybko przewidział kierunek, w którym zmierzała polityka Hitlera, mimo że wielu ówczesnych polityków nie traktowało poważnie zagrożeń ze strony dyktatora nazistowskiego.

Autor książki utrzymuje, że papież przygotował tekst encykliki pt. *Humani generis unitas* potępiającej politykę Hitlera, a w szczególności kwestie rasy, antysemityzmu i wychowania młodzieży. Utrzymuje też, iż owego dokumentu Pius XI nie zdążył promulgować przed śmiercią. Jego następca Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli (1876-1958), czyli Pius XII miał natomiast zablokować jego

ogłoszenie. Teza ta odpowiada powszechnemu odczuciu, iż Pius XI był zdecydowanym przeciwnikiem Hitlera, co zresztą akcentował w każdy możliwy sposób, natomiast Pius XII, nawet jeżeli nie był jego zwolennikiem, to przynajmniej osobą neutralną. Jest to z pewnością obraz nieprawdziwy. Zarówno Pius XI, jak i Pius XII byli bowiem zdecydowanymi przeciwnikami jakiegokolwiek formy socjalizmu, w tym narodowego socjalizmu. Pius XI pełnił jednak posługę papieską kiedy była jeszcze szansa na uniknięcie wojny i odsunięcie Hitlera od władzy, zaś Pius XII wówczas, kiedy wojna była już faktem. Dlatego też obaj używali innych narzędzi. Pacelli jako najbliższy współpracownik Piusa XI był inicjatorem wielu działań papieża wobec nazizmu. To właśnie Pacelli jako główny dyplomata watykański protestował przeciw działalności Hitlera. A jako były nuncjusz apostolski w Niemczech dobrze znał sposób działania i myślenia nazistów. Nie można by mówić o jakiegokolwiek krucjacie Piusa XI przeciw Hitlerowi bez pomocy kard. Pacellego. W kontekście tych zagadnień Pacelli był więc naturalnym następcą Piusa XI. Oczywiście przedwczesna w oczach opinii publicznej śmierć Piusa XI budziła wiele domysłów i niedopowiedzeń. A sugerowane „milczenie” Piusa XII wobec polityki Hitlera te domysły potwierdzało. Podobnie zresztą, jak odnalezienie tekstu rzekomej encykliki wywiezionej przez jezuitów do USA i tam przechowanej w ukryciu.

Autor nie akcentuje w sposób szczególny encykliki Piusa XI *Mit brennender Sorge* przeciw nazizmowi, promulgowanej 10 maja 1937 r., a więc dwa lata przed śmiercią Piusa XI. Była to jedyna encyklika napisana nie w języku łacińskim, a w języku niemieckim i wystarczająco jasno i wyczerpująco prezentowała opinię Piusa XI na temat narodowego socjalizmu.

Książkę Petera Eisnera *Krucjata Piusa XI przeciw Hitlerowi* czyta się łatwo. Należy ją jednak potraktować nie jako opracowanie *stricte* naukowe, a bardziej jako powieść o silnym akcencie historycznym. Owszem, autor odwołuje się do faktycznych wydarzeń historycznych, ale na poparcie własnych twierdzeń nie przytacza żadnych argumentów. Nie dokonuje wskazania na żadne dokumenty archiwalne, które można by ostatecznie zweryfikować i w ten sposób potwierdzić bądź zaprzeczyć zasadność wysuwanych twierdzeń.

Ks. Adam Szpotański

GRAŻYNA TRZASKOWSKA, IVO ŁABREWICZ

Listy Michała Wąsowicza do Witolda Suchodolskiego i inne źródła archiwalne 1945-1954. Rzecz o archiwach, archiwistach i archiwaliach na Dolnym Śląsku
Wrocław 2016, ss. 288

Zasoby archiwalne mają nie tylko wartość historyczną. Służą też jako materiał dla badaczy przeszłości, a im bardziej unikatowe i różnorodne, tym cenniejsze

dla naukowców. Spełniają zatem funkcję informacyjną oraz mają znaczenie edukacyjne, a ich zgłębianie, opracowanie i upowszechnianie może mieć wpływ na jakość i poziom życia całego społeczeństwa. Przemiany, jakim podlegało instytucjonalne i społeczne podejście do archiwaliów sprawiły, że zaczęto je traktować jak własność publiczną i istotne źródło historyczne. Podczas II wojny światowej Polska w tym zasobie poniosła dotkliwe straty – największe archiwa zostały zniszczone w całości lub w części, wiele zbiorów spłonęło (m.in. archiwa warszawskie i poznańskie, a także wrocławskie). Znaczna ilość została rozproszona lub zdewastowana. Zbiory wywożono również na teren Niemiec. Poza granicami państwa znalazły się m.in. archiwa krakowskie, toruńskie i bydgoskie.

Po zakończeniu działań wojennych rozpoczął się zmuśniony okres odzyskiwania ocalałych kolekcji, inwentaryzowania ich i katalogowania. Najważniejsze w tym procesie było utworzenie odpowiednich struktur instytucjonalnych – archiwów państwowych oraz zaangażowanie zatrudnionych w nich archiwistów. Omawiana książka dotyczy działalności dwóch zasłużonych pracowników jednostki wrocławskiej i warszawskiej, ich udziału w zorganizowaniu wojewódzkiej instytucji archiwalnej oraz akcji ratowania i zabezpieczania dokumentów. Została oparta na bogatym materiale źródłowym – korespondencji Michała Wąsowicza (dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz organizatora sieci archiwów powiatowych na Dolnym Śląsku) i Witolda Suchodolskiego (dyrektora archiwów państwowych).

Praca została podzielona na dwie części. W pierwszej znajduje się wprowadzenie, w którym przedstawione zostały przygotowania związane z odbudową sieci archiwów państwowych i rozpoczęcie gromadzenia w nim zbiorów. W przypadku instytucji we Wrocławiu warunki jego reaktywacji były bardzo trudne: początkowo Wydział Archiwów Państwowych był jednoosobowy, a biuro mieściło się w mieszkaniu W. Suchodolskiego. Brakowało sprzętu biurowego i pracowników, nie było również transportu niezbędnego do przewożenia dokumentów. Skrótowno opisano również najważniejsze przepisy prawne dotyczące przejęcia archiwaliów oraz zabiegi rewindykacyjne. Brakuje tu jednak odniesienia do wydanego na początku lipca 1945 r. zarządzenia Ministra Oświaty dotyczącego przejęcia księgozbiorów i archiwów w zespołach „podworskich”, a także nawiązania do odzyskiwania cennych zbiorów i dokumentacji z obiektów „poniemieckich” przejmowanych na cele reformy rolnej. Przedmioty te znajdowano najczęściej rozrzucone w piwnicach i na strychach opuszczonych budynków. Zarządy Okręgowych Państwowych Nieruchomości Ziemskich na tzw. Ziemiach Odzyskanych miały obowiązek je zabezpieczać i przekazywać pracownikom archiwów państwowych. Jednak zadanie to nie zawsze było wykonywane, a archiwistom często odmawiano wydania dokumentacji. Materiały odnajdywane przez pracowników wydziałów kultury i grupy rewindykacyjne były często w złym stanie. Stacjonujące w majątkach wojska paliły nimi w piecach, a szabrownicy, którzy zjawiali się przed pracownikami

administracji, przeszukiwali obiekty i zabierali najcenniejsze przedmioty, rozrzucając i niszcząc dokumentację.

W tej części publikacji znalazły się także szczegółowe życiorysy dwóch głównych postaci opisanych w monografii. Oprócz zarysu ich życia prywatnego nie zabrakło tu również odniesień do pracy w służbie archiwalnej, podejmowanych działań, realizowanej wizji archiwistyki polskiej po 1945 r., konfliktów z władzą ludową, a także odznaczeń uzyskanych za zasługi dla kraju.

Natomiast w drugiej części książki zawartych zostało 70 źródeł dotyczących działalności M. Wąsowicza i W. Suchodolskiego. Należy zwrócić uwagę na ich niejednorodny charakter. Znalazły się tam sprawozdania, decyzje i zaświadczenia w sprawach kadrowych oraz personalnych, kwestionariusze osobowe, fragmenty artykułów, pisma, dokumenty związane z konferencjami i wystąpieniami, obradami rad naukowych, a także porządkowaniem zasobu archiwalnego. Zamieszczone zostały one w formie zdjęć oryginalnych dokumentów oraz ich przedruków. Jednymi z ciekawszych opublikowanych w opracowaniu dokumentów są sprawozdania z akcji poszukiwania i zabezpieczania archiwaliów w różnych miejscowościach Dolnego Śląska. Raporty te pokazują, na jakie trudności i bariery napotykali archiwiści poszukujący rozproszonych na tym terenie zasobów.

Tekst został uzupełniony obszernymi przypisami oraz 42 fotografiami przedstawiającymi m.in. pracowników wrocławskiego archiwum oraz gmachy, w których od początku XX w. złożone były zasoby. Wykorzystane w książce dokumenty zostały pozyskane z zasobów ośmiu archiwów państwowych, co dowodzi ogromnej pracy włożonej w kwerendę. Nie bez znaczenia jest również fakt, że autorzy są pracownikami archiwów państwowych. Natomiast dr Grażyna Trzaskowska – archiwistka, kierownik jednego z oddziałów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, jest również historykiem dziejów najnowszych. Ze względu na dobrane materiały źródłowe, wykorzystaną literaturę i doświadczenie autorów, publikacja stanowi ważny wkład w badanie nad powstaniem i rozwojem powojennej archiwistyki Dolnego Śląska. Stanowi również przyczynek do podjęcia tego tematu na szerszą skalę w kolejnej monografii.

Adriana Merta-Staszczak

Ks. JÓZEF MANDZIUK

Rosja i Rosjanie w XX stuleciu w świetle objawień fatimskich

Warszawa 2017, ss. 357

Książka pt. *Rosja i Rosjanie w XX stuleciu w świetle objawień fatimskich* została wydana bardzo starannie, można powiedzieć *lege artis*. Twarda okładka koloru czerwonego przykuwa uwagę czytelnika. Na przedniej stronie obwoluty oprócz

tytułu widnieje kremlowska zabudowa z wieżą jakby chyłącą się do upadku; na wybrukowanym Placu Czerwonym czuwa postać Matki Boskiej Fatimskiej. Figura – jak się zdaje – skupia na sobie uwagę przechodniów i zachęca ich do modlitwy różańcowej. Znajdujące się na odwrocie zdjęcie autora i jego krótki życiorys naukowy prowokują do lektury. Dzięki tym elementom, chociaż nie przeczytaliśmy jeszcze książki, wkraczamy w świat nie całkiem anonimowy, lecz nieco nam bliższy, przynajmniej pod względem pióra. Ale to nie wszystko.

Pozycja książkowa obfituje w liczne ilustracje, co zwiększa jej walor nie tylko estetyczny, ale także poznawczy (liczba fotografii 128). Zdjęcia najczęściej przedstawiają postacie dygnitarzy rosyjskich, nie brakuje scen rodzajowych czy też ważnych wydarzeń z życia politycznego ZSRR. Trzeba dodać, że zamieszczone tabele, indeks osobowy i indeks miejscowości dodatkowo podnoszą wartość utylitarną opracowania.

Oto spis treści, który wprowadza czytelnika w następującą tematykę książki: 1. Carska Rosja w przeddzień swojego upadku. 2. Car Mikołaj II i jego rodzina. 3. Społeczeństwo rosyjskie przełomu XIX/XX stulecia. 4. Religia w Rosji carskiej i sowieckiej. 5. Przejawy kultury w przed- i porewolucyjnej Rosji. 6. Zaangażowanie Rosji w I wojnie światowej. 7. Moskwa i Sankt Petersburg – dwie stolice cesarskiej Rosji. 8. Rewolucja lutowa 1917 roku i jej następstwa. 9. Czerwony październik 1917 roku. 10. Wojna domowa w Rosji. 11. Powstanie kronsztadzkie w Rosji w 1920 roku. 12. Ostatnie lata życia Władimira Iljicza Lenina. 13. Droga Josifa Wiszarionowicza Stalina do pełni władzy. 14. Lew Trocki i trokizm. 15. Życie na wsi w Rosji sowieckiej. 16. „Druga Ameryka” w wizji Stalina. 17. Niewyobrażalny terror stalinowski. 18. Starcie czerwonego terroru sowieckiego z nazizmem niemieckim. 19. Klęska Wehrmachtu pod Stalingradem. 20. Wielka bitwa pancerna na Łuku Kurskim. 21. Daleka droga do Berlina. 22. Zaangażowanie Związku Sowieckiego w zimnej wojnie. 23. Zliberalizowane rządy Nikity Siergiejewicza Chruszczowa. 24. Era Leonida Iljicza Breżniewa. 25. Pierestrojka i głośność Michaiła Siergiejewicza Gorbaczowa. 26. Boris Nikołajewicz Jelcyn – pierwszy prezydent Rosji.

Rzeczywiście, po zapoznaniu się ze spisem treści można „wejść” w ducha dziejów zarówno Rosji carskiej, sowieckiego ZSRR, jak i Rosji postsowieckiej, zapoczątkowanej prezydenturą Borysa Jelcyna. Należy podkreślić, że autor operuje bardzo precyzyjnym językiem historyka, polonisty oraz bogatym warsztatem naukowym. Przecież należy do wybitnych znawców historii Kościoła, zwłaszcza na Śląsku, tudzież dziejów kościelnych i świeckich naszego kraju i sąsiadów. Rosja jest tego przykładem. Należy całkowicie zgodzić się z tezą autora, iż książka o Rosji XX stulecia powinna trafić do licznych rzesz czytelników ze względu na zwięzłe ujęcie tematu i charakter kompendium podręcznikowego.

Uważam jedynie, iż lepiej było użyć terminu »trockizm« niż »trokizm«; ten ostatni sugeruje bowiem źródłosłów od miejscowości Troki, a nie od Lwa Trockiego. Jest to kiks redakcyjny.

Co do części historycznej nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń czy wątpliwości natury faktograficznej. Gorzej jest z powiązaniem najnowszej historii Rosji z objawieniami fatimskimi. Dlaczego? W historię świecką został bowiem wpleciony czynnik nadprzyrodzony, a jak wiemy, wielu historyków nie lubi mieszać dwóch porządków: *sacrum* i *profanum*. Wobec powyższego, co mamy uczynić z faktami związanymi z objawieniami? Udawać, że ich nie było? Że nie kryły się za nimi konkretne osoby, włącznie z papieżami jako najwyższymi przedstawicielami Kościoła? Rozumiem, że można odrzucić nadprzyrodzoną wartość objawień, ale nie można odrzucić ich historyczności i przepowiadania z wyprzedzeniem czasowym okrutnej przyszłości. Niestety, były to proroctwa, które są aktualne do dzisiaj. Oczywiście dla człowieka pozbawionego optyki religijnej narracja fatimska nie posiada waloru naukowego. Jednakże dla autora książki oraz autora recenzji tudzież znakomitej liczby czytelników takie sformułowanie tytułu książki jest uzasadnione, ponieważ w dziejach świata czynnik bosko-ludzki tworzy tkankę historii, a providencja Boga podtrzymuje nieustannie świat i jego dzieje *in statu fieri*.

Matka Boża, objawiając się dzieciom w lipcu 1917 r., prosiła o nawrócenie Rosji, w przeciwnym razie stanie się ona źródłem nieszczęść, wcieleniem piekła. Jedynie nawrócenie i poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi zapobiegnie wybuchowi II wojny światowej i nieszczęsnej wizji ludzkości. Tak się jednak nie stało. Komunizm, który został wyhodowany na Zachodzie Europy, zakorzenił się na dobre w bolszewizmie i wydał diaboliczne owoce. Lenin i Stalin stworzyli potężne zakłady śmierci – gułagi. W piekielnym tyglu deptano jednostki i narody; ludzi wychowywano za drutami i zmuszano do pracy niewolniczej. Przy doskwierającym głodzie, mrozie i nadmiernych normach śmiertelność była przeogromna. Zamiast kultu Boga wprowadzono kult leninowsko-stalinowskich oprawców. Powstało imperium zła, a w nim wykiełkował nowy człowiek; przybrał on imię *homo sovieticus*. Jednostka (nie osoba!) została podporządkowana kolektywowi, przybierając postawę uciekiniera od wolności i odpowiedzialności; pociągnęło to za sobą koniunkturalizm, oportunizm, agresję wobec słabszych i uniżenie wobec silniejszych, roszczenia wobec otoczenia i lenistwo. Choroba duszy rosyjskiej trawi nadal narody tamtego regionu. Aby ją uleczyć i przywrócić człowieka Bogu i społeczeństwu, należy założyć długą perspektywę czasową terapii. Ongiś abp Tadeusz Kondrusiewicz powiedział tak (1996): „Jest to proces długotrwały, daleko trudniejszy niż zmiany nazw ulic czy zwalenie pomników przywódców radzieckich.”

Wracając do historii ZSRR, wydawało się, że imperium zła będzie trwać wiecznie. Wszystkie podbite narody dźwigały ciężkie jarzmo zniewolenia. Co prawda za Chruszczowa nastąpiła liberalizacja życia, a z gułagów wyszło na wolność miliony skazanych, był to wszakże gest na potrzeby zwłaszcza polityki wewnętrznej i zewnętrznej reżimu. Z kolei Breżniew doprowadził gospodarkę radziecką do bankructwa oraz beznadziei. Dopiero *pierestrojka* i *glasnost* za Gorbaczowa otworzyły nieśmiało okna wolności i nadziei na przyszłość. Nieprzypadkowo,

bo 8 grudnia 1991 r., czyli w uroczystość Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, rozpadł się ZSRR na mocy układu białowieskiego, sygnowanego przez prezydentów trzech państw: Rosji, Ukrainy i Białorusi. Siły konserwatywne oskarżały Borysa Jelcyna o akt zdrady, o przyczynienie się prezydenta do utraty mocarstwowości państwa radzieckiego. Tenże mąż stanu powiedział:

Dziś, kiedy Kościół zaczyna znowu pracować na rosyjskiej ziemi, naszym obowiązkiem jest przywracać mu jego prawa. Nabożeństwo w kościele trwające cztery godziny nie nudzi mnie, ani mojej żony. Często, kiedy wychodzę z kościoła, czuję w sobie jakąś nowość, jakieś światło, które we mnie zamieszkało (cyt. za autorem, s. 331).

Uważam, że to nie krypto, lecz publiczne wyznanie głowy ateistycznego państwa jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: czy prorocтва fatimskie ziściły się w dziejach Rosji? Dodam do tego: realizacja objawień nastąpiła w sferze nawrócenia częściowo, bo to długotrwały proces, jak wspomniano wyżej; ponadto nic nie dzieje się bez Boga, Jego łaski i wiedzy. 25 marca 1984 r. papież Jan Paweł II dokonał zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Rosji i całego świata; w ten sposób wypełnił ostatecznie żądanie Matki Bożej Fatimskiej. W obecnej dobie Kościół prawosławny i Kościół katolicki sieją ziarno wiary na rozległych przestrzeniach imperium, co do niedawna było nie do pomyślenia. Zniszczone chrześcijaństwo w dużej mierze zastąpiły sekty. Mimo indyferentyzmu i słabej frekwencji wiernych na liturgii, pomieszania prawd z zabobonem i pogubienia się rosyjskiego człowieka w zalewie kłamstwa marksizmu i neoliberalizmu, odradza się powoli życie religijne Kościołów.

Wobec powyższego omawiana pozycja książkowa, zredagowana w takiej konwencji, zasługuje na uwagę i podziękowanie autorowi. Maryja, jako Matka Kościoła, nadal czuwa nad Rosją i jej dziećmi. Jedynie modlitwa pozostaje antidotum na toksyczność neopogańskich doktryn rozlanych po świecie. Może być tak, że *Aurora renovationis hominis* przyjdzie z Orientu.

Mieczysław Kuriański

ROBERT KLEMENTOWSKI

Zgorzelecka bezpieka 1945-1990

Wrocław 2014, ss. 327

Historia najnowsza należy do najbardziej ciekawych, a jednocześnie najtrudniejszych okresów w kontekście prowadzenia badań naukowych. Paradoksalnie, gdyż wielu świadków opisywanych wydarzeń jeszcze żyje lub żyją ich potomkowie. Wydaje się więc, że łatwiej dotrzeć do świadków czy dokumentów z tak niedawnego okresu. Okazuje się jednak, że ta bliskość jest jednocześnie przeszkodą, gdyż fakty

opisane w dokumentach nie zawsze mogą pokrywać się z subiektywną relacją świadków lub ich potomków, szczególnie gdy dotyczy to tak kontrowersyjnych zagadnień, jak działalność Służby Bezpieczeństwa w PRL. Wymaga to więc od historyka nie tylko klarowności w ukazywaniu faktów, ale również pewnego wycucia, które z nich dziś można uznać za pewne, a które należy poddać dalszym badaniom i opublikować dopiero wtedy, gdy nabierze się co do nich niezbitą pewnością. Opisywanie więc takich wydarzeń wymusza na autorze zachowanie zdroworozsądkowego poczucia naukowości.

Do takich pozycji z całą pewnością zaliczyć można książkę Roberta Klementowskiego *Zgorzelecka bezpieka 1945-1990*, wydaną we Wrocławiu w 2014 r. w serii Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.

Dr hab. Robert Klementowski jest autorem szeregu monografii na temat najnowszej historii Polski (szczególnie okresu zimnej wojny i dziejów służb specjalnych), do których zaliczyć należy: „*My wszyscy jesteśmy od pracy fizycznej...*”. *Urząd Bezpieczeństwa w Bolesławcu 1945-1956*, Bolesławiec – Wrocław 2012; *Jeleniogórskie orłęta*, Jelenia Góra 2011; *W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w Polsce w latach 1948-1973*, Wrocław 2010; *Służba Bezpieczeństwa na ziemi lwóweckiej (1957-1990)*, Wrocław 2009; *Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie (1945-1956)*, Lubin 2007; *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945-1956)*, Wrocław 2006. Jest także autorem artykułów, redaktorem wielu opracowań zbiorowych, w tym serii wydawniczej IPN Oddział we Wrocławiu. Naukowo związany jest z Katedrą Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie prowadzi zajęcia z antropologii pamięci, antropologii lingwistycznej i antropologii literatury.

Autor podjął się trudnego zadania, aby w jasny i systematyczny sposób ukazać działalność Służby Bezpieczeństwa na terenie powiatu zgorzeleckiego – terenie specyficznym ze względu na bliskość granicy oraz obecność ważnych dla bezpieczeństwa kraju zakładów wydobywczych i energetycznych.

Całość opracowania autor podzielił na pięć części. Cztery z nich opisują działalność Służby Bezpieczeństwa na płaszczyźnie ówczesnych wydarzeń historycznych, co odpowiada obecnej tendencji monograficznej w historii, by nie odrywać opisywanych wydarzeń od ich kontekstu. W części pierwszej autor przedstawił Zgorzelec w okresie kształtowania się dominacji partii komunistycznej w latach 1945-1948. Część druga traktuje o Zgorzelcu pod rządami PZPR do 1956 r. Część trzecia opowiada o stabilizacji systemu w okresie 1957-1975. Część czwarta przedstawia proces upadku ustroju w latach 1976-1990. Część piąta poświęcona jest osobom związanym z Służbą Bezpieczeństwa. Autor wzbogacił pozycję o indeks osób i miejscowości oraz bogaty wykaz skrótów.

W budowaniu narracji wykorzystał źródła IPN z Warszawy, Poznania, Gdańska i Wrocławia, w tym akta osobowe funkcjonariuszy, akta operacyjne, kontrolno-śledcze, prokuratorskie, sądowe i więzienne, rozkazy dzienne oraz personalne,

a także sprawozdania. Ponadto dokumenty z Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Jeleniej Góry oraz akta funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służb Bezpieczeństwa Polski Ludowej. Narracja wzbogacona została szeregiem monografii i artykułów dotyczących badanego problemu. Wykorzystane zostały również materiały pochodzące z pamiętników, wspomnień i wywiadów. Tak szeroki wachlarz materiałów badawczych zapewnił transparentną i wyczerpującą realizację postawionych na wstępie celów. Książka zawiera wiele statystyk, napisana jest językiem dostępnym zarówno dla osób zajmujących się badaniami historycznymi, jak i laików. Autor nie wchodzi w niepotrzebne szczegóły, choć jasno ukazuje mechanizm działania bezpieki. Nie dokonuje osądów ludzkich postaw, które na ten moment wydają się przedwcześnie.

Zachęcam do lektury omawianej książki, która z całą pewnością wypełniła lukę we współczesnej historii ziemi zgorzeleckiej. Stanowi ona istotny załączek do dalszych badań historycznych dotyczących już nie tyle samego działania bezpieki, co skutków tej działalności z perspektywy czasu.

Ks. Adam Szpotański

Sprawozdanie z II Sympozjum Katechetycznego pt. *Idźmy naprzód z nadzieją* (Legnica, 18 marca 2017 r.)

W sobotę 18 marca 2017 r. w Centrum Spotkań im. Jana Pawła II w Legnicy odbyło się II Sympozjum Katechetyczne pt. *Idźmy naprzód z nadzieją*. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Wydział Katechetyczny Legnickiej Kurii Biskupiej oraz Diecezjalne Centrum Edukacyjne w Legnicy. W spotkaniu wzięło udział ponad 350 osób. Wśród nich znaleźli się katecheci, nauczyciele, zaproszeni goście, przedstawiciele instytucji oświatowych oraz prelegenci. Inspiracją do podjęcia naukowej refleksji stały się dwa ważne wydarzenia: 25-lecie ustanowienia diecezji legnickiej oraz reforma systemu edukacji.

Wprowadzenia w tematykę sympozjum dokonał ks. dr Jarosław Kowalczyk, dyrektor Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej. W swoim wystąpieniu nakreślił diecezjalne osiągnięcia katechetyczne minionego ćwierćwiecza:

Mija 25 lat od ustanowienia diecezji legnickiej bullą *Totus Tuus Poloniae Populus*. Co wypełniało te lata? Od chwili utworzenia diecezji pracami Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej, który do 2006 r. funkcjonował jako Referat Katechetyczny, a na samym początku jako Referat Nauki Katolickiej przy Wydziale Duszpasterskim, kierowali: ks. dr Stefan Regmunt (27 sierpnia 1992-30 kwietnia 1995); ks. dr Marek Mendyk (1 maja 1995-31 stycznia 2009);

ks. dr Mariusz Szymański (1 lutego 2009-14 sierpnia 2009); ks. dr hab. Sławomir Stasiak (15 sierpnia 2009-1 lipca 2012); ks. dr Jarosław Kowalczyk (od 2 lipca 2012).

Trzeba powiedzieć, że patrząc na to ćwierćwiecze, ma się przed oczami wielu katechetów świeckich, duchownych i zakonnych, którzy z oddaniem pełnili swoją misję w środowisku szkolnym i parafialnym. Przez te 25 lat odbyło się wiele inspirujących spotkań, warsztatów metodycznych, rekolekcji, pielgrzymek maturzystów, dni skupienia stypendystów Fundacji »Dzieło Nowego Tysiąclecia«. Wydano wiele tysięcy skierowań dla katechetów do szkół. Opublikowano wiele scenariuszy katechez, numerów kwartalnika »Forum Katechetów«. Powołano do istnienia Diecezjalne Centrum Edukacyjne”.

Wspominając najważniejsze wydarzenia z życia Wydziału Katechetycznego, ksiądz dyrektor wymienił następujące:

- 1994 – pierwsza pielgrzymka maturzystów diecezji legnickiej na Jasną Górę,
- 1997 – apostolska wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Legnicy (liczne konkursy, w których wzięło udział wiele tysięcy dzieci i młodzieży),
- 2008 – mianowanie ks. Marka Mendyka biskupem pomocniczym diecezji legnickiej,
- 2013 – organizacja Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej,
- 2015 – spotkanie dyrektorów Wydziałów Katechetycznych z całej Polski w Szklarskiej Porębie oraz I Sympozjum Katechetyczne pt. *Dwadzieścia pięć lat katechezy w szkole*.

Ksiądz dyrektor podał również dane dotyczące katechizacji w diecezji w roku szkolnym 2016/2017, w którym przypada jubileusz 25-lecia ustanowienia diecezji legnickiej. Mówił, że obecnie katecheza jest organizowana w 521 placówkach. Są to:

- przedszkola – 142,
- szkoły podstawowe – 162,
- gimnazja – 62,
- licea – 15,
- zespoły szkół – 120,
- szkoły specjalne – 12,
- inne (wychowawcze, resocjalizacyjne) – 8.

Po imiennym przywitaniu zaproszonych gości i prelegentów gospodarz uroczystości życzył uczestnikom dobrego czasu i inspirujących wykładów. Zakończył słowami św. Pawła: „A Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15,13).

W dalszej kolejności głos zabrał biskup legnicki Zbigniew Kiernikowski, który – jako pierwszy katecheta w diecezji – wyraził radość z faktu zorganizowania sympozjum. Nawiązując do hasła spotkania *Idźmy naprzód z nadzieją*, podkreślił, że nie chodzi o jakąkolwiek nadzieję, ale o nadzieję, którą dla nas, wyznawców Chrystusa, jest On sam. Pasterz diecezji przekonywał, że „[...] nadzieja zawieść

nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5).

W części naukowej zaprezentowane zostały trzy referaty. Pierwszy z nich, zatytułowany *Rodzina – zagrożona przyszłość świata*, wygłosił ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ksiądz profesor pochodzi z diecezji legnickiej, a dokładnie z Jeleniej Góry. W swoim wystąpieniu nawiązał do kondycji współczesnej rodziny oraz do zagrożeń, jakie niesie za sobą ideologia *gender*, która w różnych formach pojawia się także w środowisku szkolnym. Wyjście od tematu rodziny było zamierzone, ponieważ zawsze należy pamiętać, że „[...] katecheza rodzinna wyprzedza każdą inną formę katechezy, towarzyszy jej i poszerza ją” (*Catechesi tradende*, 68). Jan Paweł II bardzo wyraźnie podkreślał znaczenie katechezy rodzinnej dla wychowania chrześcijańskiego i przekazywania wiary. Rodzina, która kładzie fundament pod autentyczne wychowanie chrześcijańskie, nigdy nie przestaje wpływać na kształtowanie dojrzałego chrześcijanina w jakimkolwiek momencie jego życia, choć ten wpływ wraz z rozwojem dziecka ulega zmianie. Dlatego katecheza rodzinna winna towarzyszyć wszystkim innym formom katechezy oraz je poszerzać, przede wszystkim przez tworzenie sprzyjającego środowiska dla rozwoju osobowości i wzrostu w wierze.

Drugie wystąpienie na temat *Po co katechecie podstawa programowa?* podjęła s. prof. dr hab. Anna Walulik, nazaretanka z Akademii *Ignatianum* w Krakowie pochodząca z Legnicy. Odpowiadając na pytanie postawione w temacie, wspomniała o obecnej *Podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* uchwalonej przez Konferencję Episkopatu Polski 8 marca 2010 r. Przypomniała, że dokument odnosi się do poszczególnych etapów edukacji szkolnej i zawiera:

- charakterystykę psychologiczną dzieci i młodzieży na danym etapie edukacji,
- *Podstawę programową nauczania religii* (w przedszkolu lub szkole), obejmującą cele katechetyczne – wymagania ogólne, zadania nauczyciela religii, treści – wymagania szczegółowe, zalecane warunki i sposób realizacji,
- wykaz treści – wymagań szczegółowych innych przedmiotów szkolnych, służących korelacji nauczania religii z edukacją szkolną,
- propozycje współpracy środowisk katechetycznych (rodziny i parafii).

Chociaż dla katechety o wiele ważniejszy wydaje się program nauczania i konkretny podręcznik dla ucznia oraz metodyczny dla nauczyciela, jednak znajomość *Podstawy programowej kształcenia ogólnego* oraz *Podstawy programowej katechezy* pozwala szerzej spoglądać na całość edukacji i ułatwia chociażby korelację międzyprzedmiotową. Prelegentka wyraziła nadzieję, że przygotowywana obecnie przez zespół ekspertów *Podstawa programowa katechezy* spełni oczekiwania katechetów i będzie dostosowana do możliwości uczniów.

Jako trzeci głos zabral Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty. Wygłosił on interesujący wykład na temat: *Quo vadis, edukacja?* Pan kurator w przystępny sposób przybliżył uczestnikom główne powody przeprowadzania reformy,

a także zakres wprowadzanych zmian. Skoncentrował się na aktualnym stanie wdrażania zmian w oświacie oraz omówił, w jaki sposób będzie wyglądał system edukacji od 1 września 2017 r.

Po wykładach pojawiły się pytania i miała miejsce dyskusja, którą sfinalizował Roman Kowalczyk, prezentując modelową sylwetkę ucznia kończącego edukację w zreformowanej szkole.

W południe w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy odbyła się Msza św. pod przewodnictwem bp. Marka Mendyka, biskupa pomocniczego legnickiego, przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego KEP. Eucharystię koncelebrowało około 30 prezbiterów. W wygłoszonej homilii biskup odwołał się do Ewangelii z soboty drugiego tygodnia Wielkiego Postu, czyli do przypowieści o synu marnotrawnym. Wskazując na cechy ojca, mówił m.in.:

Jest wiele zagadnień w tej przypowieści, które łatwo pomijamy. Mnie najbardziej fascynuje milczenie ojca. Jest ono milczeniem miłości, która szanuje wolność syna. Ojciec przyjmuje ryzyko tej wolności. Bez wolności przecież nie ma miłości. [...] Następną piękną cechą ojca, która uwydatnia się w tej przypowieści, jest oczekiwanie. Ojciec nie idzie fizycznie za synem. Idzie z nim w sposób wewnętrzny, ukryty.

W dalszej kolejności biskup zauważył, że

[...] niezależnie od tego, czy rozpoznamy się w marnotrawnym synu, czy też w synu, który pozostał, aby ciężko, bez radości i miłości pracować, przypowieść poucza nas o potrzebie nawracania. Nawracanie polega na przystosowaniu naszych kroków do kroków Ojca i miłowaniu w odpowiedzi na nieustanną miłość Ojca.

W zakończeniu bp Mendyk zachęcił:

Niech w czasie tej Eucharystii Duch Święty odnowi w nas pewność, że Jego imieniem jest miłosierdzie i niech pozwoli nam doświadczać każdego dnia, że Ewangelia napędza serce i życie tych, którzy spotykają Jezusa [...], wiedząc że z Nim i w Nim odradza się zawsze radość (*Ewangelii gaudium*, 1). Idźmy zatem z nadzieją i radością! I niech to będzie radość, która popłynie ze świadomości, że jestem wolny – wolny od grzechu!

Po przerwie i poczęstunku rozpoczęła się część artystyczna, którą poprowadziła mgr Anna Rzonca, nauczycielka z Zespołu Szkół Muzycznych w Legnicy. W tej części odbył się koncert Młodzieżowej Orkiestry Diecezji Legnickiej „Sursum Corda” pod dyrekcją Marka Garcarza. Wręczono również odznaczenia (okolicznościowe medale) i listy gratulacyjne oraz upominki książkowe (w tym *Informator katechetyczny diecezji legnickiej 2016/2017*) dla 109 katechetów: 71 osób świeckich, 8 siostr zakonnych i 30 duchownych. Są to osoby, które pracują w katechezie od początku istnienia diecezji, a więc od 1992 r. (od 25 lat) lub dłużej. Oprócz czynnych zawodowo katechetów z bogatym doświadczeniem pracy

katechetycznej przyznano również 18 odznaczeń honorowych dla księży mających szczególne zasługi w dziele katechizacji oraz dla pracowników instytucji oświatowych podejmujących stałą współpracę z Wydziałem Katechetycznym Legnickiej Kurii Biskupiej.

Po odznaczeniach głos zabrała dr Lilla Liszcz, dekanalny animator katechezy w dekanacie Bolesławiec Wschód oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Bolesławieckiej. Podziękowała ona w imieniu wszystkich wyróżnionych i odznaczonych, wyrażając również wdzięczność za zorganizowanie uroczystości i dostrzeżenie trudu wielu osób na co dzień poświęcających się katechetycznej misji w szkołach i w parafiach.

Spotkanie zakończyło się Koronką do Bożego Miłosierdzia, którą poprowadził ks. kanonik Zenon Wnuk, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Brzeźniku. Z pasterskim błogosławieństwem udzielonym przez bp. Mendyka uczestnicy udali się w drogę powrotną do swoich domów.

Ks. Jarosław Kowalczyk

